

Jan Paweł II

Orędzie głęboko wpisane w dzieje ludzkości : audiencja generalna : (Watykan, 17 maja 2000 r.)

Salvatoris Mater 3/1, 398-400

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

23). Ta pewność nie opuściła Jej nawet wtedy, gdy trzymała w ramionach martwe ciało ukrzyżowanego Syna.

4. Tym spojrzaniem wiary i nadziei Maryja zachęca Kościół i wiernych, by wypełniali zawsze wolę Ojca objawioną przez Chrystusa.

Jej słowa skierowane do sług tuż przed cudem w Kanie Galilejskiej powracają echem w każdym pokoleniu chrześcijan: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5).

Słudzy poszli za Jej radą, kiedy napełnili stągwie kamienne aż po brzegi. To samo zaproszenie Maryja kieruje dziś do nas. Jest to zachęta do wejścia w nowy okres dziejów i do wypełnienia tego wszystkiego, co Chrystus powiedział w Ewangelii w imieniu Ojca i nadal mówi nam za sprawą Ducha w nas mieszkającego.

Jeśli uczynimy to, co każe Chrystus, nowe millennium być może będzie miało nowe oblicze, bardziej ewangeliczne i bardziej autentycznie chrześcijańskie, i zaspokoi najgłębsze pragnienia Maryi.

5. Słowa: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie», kierują nas do Chrystusa i przypominają nam również o Ojcu, do którego zmierzamy. Współbrzmia z głosem Ojca rozlegającym się na Górze Przemienienia: «To jest mój Syn umiłowany (...), Jego słuchajcie!» (Mt 17, 5). Tenże Ojciec, dzięki słowu Chrystusa i światłu Ducha Świętego, powołuje nas, prowadzi i na nas czeka.

Nasza świętość polega na tym, byśmy czynili wszystko, co nam mówi Ojciec. Oto wartość życia Maryi: spełnianie woli Bożej. Z Maryją i dzięki Jej wsparciu, z wdzięcznością przyjmujemy nowe millennium z rąk Ojca i zobowiązujemy się odpowiedzieć na Jego łaskę z pokornym i wielkodusznym oddaniem.

Audiencja generalna¹⁰.
(Watykan, 17 maja 2000 r.)

Oreędzie głęboko wpisane w dzieje ludzkości

[4] 1. Pragnę dzisiaj podzielić się z wami refleksją nad pielgrzymką do Fatimy, którą Bóg pozwolił mi odbyć w piątek i sobotę ubiegłego tygodnia. Głęboko odczuwam jeszcze wzruszenia, jakich tam doznałem. Mam w oczach niezliczone rzesze ludzi, zgromadzone na placu przed sanktuarium w piątek wieczorem, gdy tam przybyłem, a zawłaszczają w sobotę przed południem, gdy odbyła się beatyfikacja dwojga pastuszków, Franciszka i Hiacynty. Była to rzesza pełna radości, ale zarazem zdolna zachować absolutną ciszę i głębokie skupienie.

Moje serce przepelnia wdzięczność: już po raz trzeci w dniu 13 maja, w rocznicę pierwszego objawienia się Matki Bożej w Cova da Iria, opatrność pozwoliła mi udać się w pielgrzymce do stóp Maryi Panny, do miejsca, gdzie od maja do października 1917 r. ukazywała się Ona troj-

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 7-8, 4-5.

gu pastuszkom – Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Łucja żyje do dzisiaj i także tym razem dane mi było ją spotkać.

Serdecznie dziękuję biskupowi Fatimy i całemu Episkopatowi portugalskiemu za przygotowanie tej wizyty i za gościnne przyjęcie. Słowa pozdrowienia i wdzięczności kieruję raz jeszcze do prezydenta, premiera i innych przedstawicieli władz portugalskich za okazaną mi życzliwość oraz za wysiłki, jakie podjęli w trosce o pomyślny przebieg tej apostolskiej pielgrzymki.

2. Podobnie jak w Lourdes, także w Fatimie Maryja postanowiła powierzyć swoje orędzie dzieciom – Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji. One przyjęły je tak wiernie, że nie tylko zasłużyły na uznanie jako wiarygodni świadkowie objawień, ale same stały się wzorem ewangelicznego życia.

Łucja, kuzynka dwojga nowych błogosławionych, niewiele od nich starsza, przekazała nam ich znamienne wizerunki. Franciszek był dzieckiem dobrym, myślącym, skłonny do kontemplacji, natomiast Hiacynta była ruchliwa, dość porywcza, ale bardzo łagodna i miła. Rodzice wychowali ich w duchu modlitwy, a Bóg sam przyciągnął ich bliżej do siebie, kiedy ukazał im się anioł, który trzymając w dłoniach kielich i hostię nauczył ich jednoczyć się z eucharystyczną ofiarą dla wynagrodzenia za grzechy.

To doświadczenie przygotowało ich na późniejsze spotkania z Matką Bożą, która wezwała ich do usilnej modlitwy i do wyrzeczeń w intencji nawrócenia grzeszników. W osobach pastuszków z Fatimy Kościół beatyfikował dwoje małych dzieci, choć nie były męczennikami, ponieważ dowiodły, że mimo młodego wieku potrafią praktykować chrześcijańskie cnoty w stopniu heroicznym. Był to heroizm dziecięcy, ale heroizm prawdziwy.

Ich świętość nie jest owocem objawień, ale wierności i zaangażowania, jakie okazały, odpowiadając na szczególny dar otrzymany od Boga i od Najświętszej Panny. Po spotkaniu z Aniołem i z piękną Panią odmawiały różaniec kilka razy dziennie, często czyniły pokutę w intencji zakończenia wojny oraz za dusze najbardziej potrzebujące Bożego miłosierdzia; bardzo mocno pragnęły też „pocieszyć» Serce Jezusa i Serce Maryi. Dwoje pastuszków [5] musiało również znieść silne naciski ze strony tych, którzy przemocą lub groźbami próbowali ich zmusić do odwołania wszystkiego lub do ujawnienia powierzonych im tajemnic. Nawzajem dodawali sobie odwagi, pokładając ufność w Bogu i w pomocy «tej Pani», o której Franciszek mówił, że «jest naszą przyjaciółką». Ze względu na swoją wierność Bogu stali się dla dzieci i dorosłych świetlanym wzorem poddania się, z prostotą i ofiarną uległością, przemieniającemu działaniu łaski Bożej.

3. Moja pielgrzymka do Fatimy była zatem aktem dziękczynienia Maryi za wszystko, co zechciała przekazać Kościołowi za pośrednictwem tych dzieci, oraz za opiekę, jaką otacza mnie podczas mego pontyfikatu: to dziękczynienie pragnąłem symbolicznie odnowić, składając Jej w darze cenny pierścień biskupi, ofiarowany mi przez kard. Wyszyńskiego kilka dni po moim wyborze na Stolicę Piotrową.

Uznałem też, że czas już dojrzał, aby ujawnić treść tzw. trzeciej części tajemnicy fatimskiej.

Cieszę się, że mogłem się modlić w Kaplicy Objawień, wzniesionej w miejscu, gdzie «Pani jaśniejąca światłem» ukazała się kilkakrotnie trojgu dzieciom i rozmawiała z nimi. Dziękowałem tam za wszystko, czego Boża Opatrzność dokonała w dwudziestym wieku dzięki macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi. W świetle objawień fatimskich wydarzenia tego bardzo burzliwego okresu dziejów zyskują szczególną wymowę. Nietrudno zatem dostrzec, jak wiele miłosierdzia Bóg wylał na Kościół i na ludzkość za pośrednictwem Maryi. Musimy Mu dziękować za odważne świadectwo licznych głosicieli Chrystusa, którzy dochowali Mu wierności aż po ofiarę z życia. Pragnę też wspomnieć w tym miejscu o dzieciach i dorosłych, mężczyznach i kobietach, którzy zgodnie z poleceniem Najświętszej Panny z Fatimy codziennie ofiarują modlitwy i wyrzeczenia, zwłaszcza przez odmawianie różańca i przez praktyki pokutne. Ich wszystkich pragnę raz jeszcze wspomnieć i dziękować za nich Bogu.

4. Z Fatimy rozpowszechnia się na cały świat orędzie nawrócenia i nadziei, które zgodnie z chrześcijańskim objawieniem jest głęboko wpisane w dzieje. Odwołując się do życiowych doświadczeń, wzywa ono wierzących, aby modlili się usilnie o pokój na świecie i aby przez pokutę otwierali serca na nawrócenie. Jest to najprawdziwsza Ewangelia Chrystusa, przypomniana naszemu pokoleniu, szczególnie dotkliwie doświadczonemu przez dziejowe wydarzenia. Wezwanie, jakie Bóg skierował do nas za pośrednictwem Najświętszej Panny, w pełni zachowuje do dziś swą aktualność.

Drodzy bracia i siostry, przyjmijmy światło płynące z Fatimy: podajmy się przewodnictwu Maryi. Jej Niepokalane Serce niech będzie naszą ucieczką i drogą wiodącą do Chrystusa. Niech błogosławieni pastuszkowie orędują za Kościołem, aby odważnie podążał naprzód w swojej ziemskiej pielgrzymce i z niezłomną wiernością głosił Ewangelię zbawienia wszystkim ludziom! [...]

SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

„Anioł Pański”¹¹

(Jerozolima, 26 marca 2000 r.)

Matka naszego pielgrzymowania

Drodzy Bracia i Siostry!

Minione dni były czasem pełnym wzruszeń, w którym przeżywalismy głęboko nie tylko pamięć o tym, czego Bóg dokonał, ale samą Jego obecność, kiedy On znów szedł z nami przez kraj narodzin, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Na każdym kroku tej jubileuszowej piel-

¹¹ „L’Osservatore Romano” 21(2000) nr 5, 37.